

Ruch biblijny i liturgiczny

Nr 4-5

ROK XXI

1968

O. Karol Winiarski CSSR, Kraków

STOSUNEK TRADYCJI DO PISMA ŚW. WEDŁUG KONSTYTUCJI O OBJAWIENIU BOŻYM

I. POGLĄDY TEOLOGICZNE

Sformułowane w tytule zagadnienie wysuwa się dzisiaj, ze względu na ruch ekumeniczny, zwłaszcza gdy chodzi o protestantów, na czoło zagadnień dyskusyjnych. Jak wiele jest tutaj problemów nawet między teologami katolickimi, jeszcze nie ustalonych, wystarczy uważnie przeglądnąć takie prace jak: Peter Lengersfeld, *Überlieferung, Tradition und Schrift in der evangelischen und katholischen Theologie der Gegenwart*, Leipzig, (Imprimatur 1962); Josef Rupert Geiselmann, *Die heilige Schrift und Tradition, zu den neueren Kontroversen über das Verhältnis der heiligen Schrift zu den nicht geschriebenen Tradition*, Herber, Freiburg—Basel—Wien, (Imprimatur 1962) oraz Pierre Grelot, *La Bible parole de Dieu*, Paris (Imprimatur 1965)¹.

Jako najbardziej ramową informację o całości zagadnienia, pewnego kierunku teologów tuż przed Soborem Watykańskim II, możemy przyjąć konkluzję, którą podaje Geiselmann w wyżej cytowanym dziele s. 282: stawia on sobie pytanie: „Jak więc należy określić stosunek Pisma św. do niepisanej tradycji?” I taką daje odpowiedź: „Pismo św. wystarczy do tego, by udowodnić to, co się dotyczy wiary świętej, a nie wystarczy do tego, by udowodnić to, co się dotyczy „mores” (nauka obyczajów). Na zrozumienie wyrażenia „mores” Geiselmann naprowadza na s. 161—165, gdzie m. in. wylicza klęknięcie przy modlitwie, podczas gdy na Wschodzie raczej przyjmuje się postawę stojącą, chrzest dzieci, Komunia św. pod jedną postacią

¹ Ponadto por. Joseph Ratzinger, *Kommentar zum Prooemium I und II Kapitel*, Tübingen 1967, w: *Lexikon für die Theologie und Kirche*, t. II *Das zweite Vatikanische Konzil*. Autor przede wszystkim omawia stosunek tej Konstytucji do wypowiedzi Soboru Trydenckiego. Zaznacza też głosy teologów protestanckich i podaje obszerną na ten temat literaturę.

itp. Jako wynik naszej pracy, mówi dalej Geiselmann, trzeba stwierdzić, że stosunek, jaki zachodzi między Pismem św. a Tradycją, nie jest jednoznaczny. Co się tyczy wiary, to Pismo św. jest wystarczające, ale przez to nie wypowiada się zasady „sola Scriptura”. Albowiem co się tyczy Kanonu Pisma św., to tutaj decyduje tradycja i rozstrzygnięcie Kościoła... I co się tyczy zrozumienia Pisma św., to w pewnych wypadkach wymaga ono wyjaśniającej tradycji Ojców.”²

Lepsze zdaniem naszym jest ujęcie P. Grelot'a, jakie podaje w cytowanym dziele s. 31—32, jest to równie konkluzja poprzednich rozważań, co może być uważane za wyraz nieco innego kierunku wśród teologów. „W teologii argument Pisma św. i argument z tradycji nie może być zestawiony na zasadzie równości, ponieważ one nie są jednakowego rodzaju i nie można od nich żądać tego samego. Na pewno, czy przez jedną czy przez drugą drogę dochodzimy do znalezienia tej samej tradycji apostołskiej, o którą nam chodzi. Ale tradycja kościelna, przez to, że znajduje się w środowisku, w którym się przechowuje i owocuje, świadczy o tradycji apostołskiej poprzez różne elementy, które na nią się składają. Pismo św. natomiast dotyka niejako tradycji apostołskiej bezpośrednio, ono ukazuje ją w blasku początkowym, w chwili, kiedy słowo Boże przyjęło formę pisaną. Nie mówimy, że argument z Pisma św. posiada znaczenie wyższe, w porównaniu z argumentem z tradycji, który czasem może być wystarczający... Mając na uwadze wspólną perspektywę Ojcom i teologom średniowiecznym, raczej powiemy, że Pismo św. i Tradycja powinny mieć miejsce w każdym poszukiwaniu prawdy teologicznej, ale z zaznaczeniem różnych ról. Szukać w Piśmie św. punktu, gdzie jakby korzeniem zahacza się każda prawda wiary świętej, aby następnie ją wyjaśnić szerzej w stosunku do tego początkowego zahaczenia, to jest to samo, co od razu umieścić ją w środku tradycji apostołskiej z tym żywym przeświadczeniem, że tam się mieści wszystko, że teksty, które tworzą tej tradycji części składowe i prawdy, o których one mówią, mieszczą w sobie głębokie tajemnice. Otóż aby odkryć te głębie, trzeba nawiązać bardzo ścisły kontakt z żywą tradycją i przy jej pomocy słyszeć, co mówi Pismo św. Teza patrystyczna i średniowieczna o wystarczalności Pisma św. nigdy nie była odłączona od pewnego rodzaju interpretacji, która umiała przekroczyć granice litery, aby osiągnąć ducha, który tam był ukryty. Można czynić wszystkie zastrzeżenia, jakie się chce o sposobach, jakich używała egzegeza, aby dojść do tego celu, jej jednak główna zasada i duch stanowią istotny aspekt depozytu apostołskiego, który ma

² U J. R. Geiselmanna samo pojęcie Tradycji nie wychodzi jasno. Twierdzić, że Pismo św. wystarczy do udowodnienia tego, co dotyczy wiary, a równocześnie twierdzić, że odnośnie Kanonu Pisma św. decyduje Tradycja, to mocno trąci niekonsekwencją. Przecież stwierdzenie Kanonu Pisma św. równocześnie pociąga za sobą ustalenie które księgi są inspirowane a przecież jest to ustalenie prawdy wiary i to bardzo ważnej.

potwierdzenie w Nowym Testamencie. Jeśli się to przyzna, można trzymać się zdania o wystarczalności Pisma św., ponieważ ono wyda swe skarby tylko wtedy, kiedy się będzie go czytało w świetle tradycji." P. Grelot jasno stwierdza, że Pismo św. zawiera tradycję apostołską, która tkwi jak najmocniej w żywej tradycji Kościoła, aby zrozumieć Pismo św. dogłębnie, potrzeba sięgnąć do tradycji, jaka jest w Kościele, a która jest identyczna z tradycją apostołską i dopiero ta tradycja wyjaśnia Pismo św. Zahacza się tu problem, a raczej stwierdzenie faktu, że bez tradycji nie poznalibyśmy głębi słowa Bożego.

Ze strony protestanckiej, o obecnym stanie zagadnienia, może nas poinformować Krosten Ejner Skydsgaard, w swej pracy pt. *Schrift und Tradition Bemerkungen zum Traditionsproblem in der neueren Theologie*, Kerygma und Dogma 1 (1955). Píše on tam na s. 169: „Jeżeli ten temat w teologii protestanckiej bywa omawiany, to każdy stara się zacząć od Pisma św. Z reguły podchodzi się do sądów o tradycji z punktu czysto krytycznego i nieprzychylnego. Słowo tradycja było dla protestanckiego sposobu myślenia wyrażeniem bardzo obciążonym różnymi zastrzeżeniami. Znaczenie, jakie miało pojęcie tradycji dla teologii o nastawieniu polemicznym i centralną rolę, jaką pojęcie tradycji odgrywało w katolicyzmie, a której ostatnio już nie odgrywa, sprawiło, że protestancka teologia z góry ze sceptyzmem do tego pojęcia podchodziła i mimowolnie wywoływało ono ideę przekazywania nauki i zwyczajów o ludzkim pochodzeniu. A jeżeli będziemy dalej badać, to pod słowem tradycja rozumie się przekazanie zwyczajów kościelnych, przepisów prawnych i liturgicznych itd., które nie mają Boskiej powagi, a więc jeśli nie są przeciw Ewangeli, muszą być uważane za adiafory, czyli rzeczy obojętne, małej wagi. Twierdzenie zaś, że one obowiązują w sumieniu albo, że są konieczne do zbawienia, byłoby przeciw nauce chrześcijańskiej. Tradycja w teologii protestanckiej nie ma żadnego gatunkowego ciężaru i jest zupełnie na peryferie zepchnięta. W zagadnieniu, jak przepowiadanie apostołów do nas dochodzi, tradycji nie przypisuje się żadnej roli. Tutaj raczej wpływa pojęcie Pisma św., jako jedyne go przekaziciela słowa Bożego. Pismo św. jest początkowym, niesfałszowanym źródłem, a tradycja późniejszym i przez ludzkie zapamiętanie zniekształconym. Mówiąc krótko, tutaj i na tym polega sprzeczność między Pismem św. i tradycją. Pismo św. i tradycja wzajemnie się wykluczają”.

Tę wypowiedź Skydsgaard'a należy uważać jako przejaw przekonań powszechnie panujących. Trzeba jednak zaznaczyć, że są odgłosy pewnych protestantów którzy inaczej myślą np. O. Culmann, *La tradition*, Cahiers theologique 33, Lausanne 1953, twierdzi, że wg dzisiejszej teologii protestanckiej Pismo św. jest prawdziwym stróżem apostołskiej tradycji. Nie da się jednak zauważyć,

by zapatrywania Culmann'a i jemu podobnych miały jakiś większy wpływ na szersze koła uczonych teologów protestanckich.

II. NAUKA DEI VEBUM O PIŚMIE ŚW. I TRADYCJI

1. Na samym początku Konstytucja stwierdza wielką rolę Tradycji, która przekazuje ludziom stale i na nowo Objawienie Boże³. Ta Tradycja, to nauczanie, czyli przekazywanie przez Kościół prawd objawionych, a raczej powiedzmy słowami Konstytucji „Boga objawiającego się” (nr 5), jest pierwszym i jednym z zasadniczych elementów pojęcia Tradycji. To nauczanie w Kościele było pierwsze, nim powstało jakiegokolwiek natchnione Pismo Nowego Testamentu (nr 18), podawało ono całą strukturę Kościoła, środki zbawienia, jak Sakramenty św., prawdy konieczne do zbawienia itd. (nr 8). Przez nie poznajemy, które księgi są napisane pod natchnieniem Ducha Świętego (nr 8). Ta katecheza apostołska, która przekazywała Objawienie się Boga przez Jezusa Chrystusa i czego ono żądało od ludzi, była narzędziem, za pomocą którego Objawienie Boże dostawało się do człowieka. Przy tym trzeba mocno podkreślić, że ogromną wagę mają tu słowa Jana Apostoła: *To wam powiedziałem przebywając wśród was. A Poczyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, ten was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem*” (14,25n). Tradycja Apostolska podawała wiernym naukę o dziele zbawczym Jezusa Chrystusa, o Kościele, jako Królestwie przez Niego założonym, o środkach, jakie stoją do dyspozycji wiernych, aby mogli osiągnąć wieczne zbawienie, słowem prawdy wiary, w które trzeba wierzyć. Nigdy nie można zapominać, że ta Tradycja była pod działaniem Ducha Świętego. On wszystkiego uczył, czyli dawał zrozumienie, On przypominał to wszystko, czego nauczał Jezus. To stwierdzają słowa Konstytucji: *Tradycja ta, wywodząca się od Apostołów, rozwija się w Kościele pod opieką Ducha Świętego* (nr 8). Jest zatem rzeczą niemożliwą, by nauka Apostołów mogła w jakimś punkcie być inna niż nauka Jezusa Chrystusa. Pan Jezus powiada, że Apostołowie po zesłaniu Ducha Świętego będą lepiej pouczeni niż za Jego życia, ale to lepsze pouczenie nie może stanowić podstawy do twierdzenia, że nauka podana przez Apostołów, a nauka Jezusa może mieć jakieś różnice, że w czasie życia Pana Jezusa nie mogli Apostołowie „wszystkiego nauczyć”, czego chciał

³ Tekst łaciński (nr 2) przez użycie imiesłowu czasu teraźniejszego stwierdza, że Objawienie ciągle się dokonuje i ciągle przychodzi do ludzi, tak, też rozumie wyrażenia Konstytucji tej Kard. Florit w swoich *Relationes* czyli w uwagach nad Konstytucją o Bożym Objawieniu gdzie tę myśl mocno podkreśla. Dlatego zdaniem naszym w polskim tłumaczeniu należałoby oddać — „spodobało się Bogu w swojej dobroci i mądrości objawiać siebie samego i ujawniać nam tajemnicę swej woli. Tłumaczenie ma: „objawić” i „ujawnić”, co zacięra myśl częstotliwości a zatem zaciemnia zamierzone znaczenie tekstu autentycznego.

Jezus ich nauczyć, innymi słowy, nie mogli wszystkiego pojąć. Po zesłaniu Ducha Świętego rozumieli dobrze to, czego chciał Jezus ich nauczyć, lepiej wnikali w Jego naukę, którą im wygłaszał. I tak a nie inaczej trzeba chyba rozumieć słowa Konstytucji nr 19: *Apostołowie po wniebowstąpieniu Pana to, co On powiedział i czynił, przekazali słuchaczom w pełniejszym zrozumieniu, którym cieszyli się pouczeni chwalebnyymi wydarzeniami życia Jezusa oraz światłem Ducha prawdy oświeceni.* Konstytucja powołuje się na Ewangelię św. Jana 2,22; 12,16; 14,26; 16,12—13; 7,39 — i na wypowiedź instrukcji *Sancta Mater Ecclesia*, wydana przez Pap. Radę Studiów Biblijnych, AAS 56 (1964) 715. Dalej Konstytucja tak się wyraża: *Święci zaś autorowie napisali cztery Ewangelie, wybierając niektóre z wielu wiadomości przekazanych ustnie lub pisemnie; ujmując pewne rzeczy syntetycznie lub objaśniając, przy uwzględnieniu sytuacji Kościołów; zachowując wreszcie formę przepowiadania, ale zawsze tak, aby nam przekazać szczerą prawdę o Jezusie.* Apostołowie działali pod wpływem Ducha Świętego, który wg przyrzeczenia Jezusa miał ich nauczyć wszystkiego i przypomnieć wszystko, co On im powiedział. Zatem przekazywanie dokonane przez Apostołów było pod specjalnym działaniem Ducha Świętego, przyrzeczoną przez Pana Jezusa, a to przyrzeczenie należy brać jako fakt dokonany. Pismo św. jest pod specjalnym natchnieniem, a przekazywanie apostołskie, czyli Tradycja, pod specjalnym działaniem Ducha Świętego. Jeżeli by Apostołowie przekazali jako Chrystusowe to co nie byłoby Jego, to za taki błąd byłby odpowiedzialny Duch Święty, a to jest niemożliwe. Można więc twierdzić, że Apostołowie mogli pisać i pisali pod wpływem pełniejszego zrozumienia, podawali tylko wybrane szczegóły, wydarzenia i mowy Jezusowe, ujmowali syntetycznie przy uwzględnieniu sytuacji Kościołów itd. itd., ale zawsze tak to należy rozumieć, że cokolwiek powiedzieli o Jezusie, powiedzieli „vera et sincera”, tzn. prawdziwie i tak jak było⁴.

⁴ O. Augustyn Jankowski OSB, twierdzi we *Wprowadzeniu do Konstytucji dogmatycznej o Bożym Objawieniu*, w: Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, Poznań 1968, s. 534 co następuje: „Cieniąc jak gdyby kategoryczne stwierdzenie historyczności Ewangelii, Konstytucja przyjmuje następujące fakty, które dopuszczają pewną rozbieżność między zdarzeniami, a ich sposobem przedstawiania w Ewangeliach. Oto samego przekazu faktów z życia ziemskiego Jezusa Chrystusa dokonali Apostołowie i Ewangeliści zachowując formę przepowiadania często syntetyczną, nadto jako już wzbogaceni przeżyciami paschalnymi, które w nowym świetle je ukazały, oraz darami Ducha Świętego, wreszcie czynili to, przy „uwzględnieniu sytuacji Kościołów” (zasada Sitz im Leben). Wyrażenie O. Jankowskiego „dopuszczają pewną rozbieżność, między zdarzeniami a ich sposobem przedstawiania w Ewangeliach” zdaniem naszym, jeżeli się pojmie tę rozbieżność w tym znaczeniu, że Apostołowie czy Ewangeliści coś dodali do faktu historycznego, czego nie było, to takie zrozumienie będzie chyba fałszywe i nie da się pogodzić z Konstytucją.

2. Z Konstytucji (nr 3 i 4) jasno wynika, że Tradycja apostołska jest dynamiczną instytucją Bożą, której zadaniem jest przekazywać ludziom dobrodziejstwa ekonomii zbawienia. Bóg... chcąc otworzyć drogę do zbawienia nadziemskiego, objawił nadto siebie samego pierwszym rodzicom zaraz na początku. Po ich zaś upadku wzbudził w nich nadzieję zbawienia przez obietnicę odkupienia (por. Rodz 3,15) i bez przerwy troszczył się o rodzaj ludzki, aby wszystkim, którzy przez wytrwanie w dobrym szukają zbawienia, dać żywot wieczny (por. Rzym 12,2) (nr 3). Skoro zaś już wielokrotnie i wielu sposobami Bóg przemówił przez proroków, na koniec w tych czasach przemówił do nas przez Syna (por. Hbr. 1,1—2; oraz nr 4).

3. Punkt 7 Konstytucji stwierdza, że zadaniem Tradycji jest: Bóg postanowił najlaskawiej, aby to, co dla zbawienia wszystkich narodów objawił, pozostało na zawsze zachowane w całości i przekazywane było wszystkim pokoleniom. Z tych słów wynika jasno, że całe Objawienie, a więc Stary i Nowy Testament, są przedmiotem przekazywania przez Tradycję. Znamienne są dalsze słowa Konstytucji w tym samym numerze 7: *Polecenie to zostało wiernie wykonane przez Apostołów, którzy nauczaniem ustnym, przykładami i instytucjami przekazali to, co otrzymali z ust Chrystusa, z Jego zachowania się i czynów, albo czego nauczyli się od Ducha Świętego dzięki Jego sugestii, jak też przez tych Apostołów i mężów apostołskich, którzy wspierani natchnieniem tegoż Ducha Świętego, na piśmie utrwaliли wieść o zbawieniu.*

Tutaj Konstytucja ustawia kilka zagadnień, zdaniem naszym, niezmiernie ważnych. Tradycja w pojęciu Konstytucji jest to przekazywanie dokonane przez Apostołów, innymi słowy, Tradycja Apostołska, czyli taka, jaką Kościołowi przekazali Apostołowie przez nauczanie ustne. Konstytucja wskazuje na dwa źródła, pierwsze to osoba Chrystusa: Jego nauczanie, zachowanie się i czyny. Drugim źródłem to jest to, czego Apostołowie nauczyli się pod tchnieniem Ducha Świętego. Tego pouczenia nie da się stwierdzić jakimś historycznym dowodem, trzeba je przyjąć i w nie wierzyć na mocy słów Pana Jezusa. Ewangelia czyli Boża Dobra Nowina zawiera to, co Apostołowie otrzymali od Chrystusa i tę Ewangelię Apostołowie przekazali ustnie przez nauczanie, przykłady i instytucje. A zatem jaka jest myśl zawarta w Dobrej Nowinie czyli w Ewangelii, poznajemy nie tylko przez nauczanie apostołskie, ale przez instytucje przez nich zaprowadzone, przez przykłady przez nich pozostawione. Tę Dobrą Nowinę inni Apostołowie i mężowie apostołscy pod natchnieniem Ducha Świętego utrwaliли na piśmie. A zatem Dobra Nowina przekazywana przez Tradycję ustnie, jest wyjaśnieniem Dobrej Nowiny przekazanej pod natchnieniem na piśmie i na odwrót, chodzi bowiem o tę samą Dobrą Nowinę. Najpierw trzeba zauważyć, że Konstytucja, Pismo św. nazywa wykonaniem wielkiego zalecenia Pana Jezusa *Idźcie i nauczaj-*

cie. Pismo św. jest jednym członem apostołskiej Tradycji, tym różniącym się od poprzedniego, że jest pisane pod natchnieniem. Tradycja apostołska przekazana ustnie i na piśmie pod natchnieniem Ducha Świętego, a jedno i drugie pod szczególnym pouczeniem Ducha Świętego na mocy obietnicy J 14,26 występuje w Konstytucji jako coś równorzędnego. I w Piśmie św. są te dwa źródła, o których mówiliśmy wyżej osoba Chrystusa i specjalne pouczenie Apostołów przez Ducha Świętego. Myśl tę jasno stwierdzają słowa Konstytucji w nr 7: *Dlatego Chrystus Pan, w którym całe Objawienie Boga Najwyższego znajduje swe dopełnienie (por. 2 Kor 1,3; 3,16; 4,6), polecił Apostołom, by Ewangelię przyobiecaną przed tym przez proroków, którą sam wypełnił i ustami własnymi obwieścił, głosili wszystkim, jako źródło prawdy i normy moralnej, przekazując im dary Boże.* Konstytucja stosownie do założenia nie rozstrzyga zagadnienia, czy więcej prawd posiada przekazywanie ustne, czy przekazywanie na piśmie pod natchnieniem, czyli Pismo św.

Z poprzednich rozważań wynika jeszcze i ten wniosek, że niewłaściwe jest przeciwstawienie Tradycji Pismu św. Wg Konstytucji właściwe ustawienie jest następujące: Objawienie, czyli Dobra Nowina dochodzi do nas przez Tradycję Apostołską, jako wypełnienie tych słów Jezusowych: *Idźcie i nauczajcie.* Apostołowie to polecenie spełnili przez ustne przepowiadanie, a inni i uczniowie apostołscy przez pisanie pod natchnieniem. Konstytucja nie uściśla, jak trzeba rozumieć *źródła wszelkiej prawdy zbawiennej i normy moralnej.* Konstytucja powołuje się na dekret Soboru Trydenckiego⁵ i Sob. Watykańskiego⁶. Ale z Konstytucji jasno wynika (nr 8), że przekazywanie ustne jak i na piśmie jest wypełnieniem obietnicy ogłoszonej przed tym przez proroków, a którą sam Jezus wypełnił i ustami swymi obwieścił i ono jest również źródłem wszelkiej prawdy zbawiennej i moralnej. Również na tym miejscu Konstytucja nic nie mówi na temat rozróżnienia, jakie stawiają niektórzy teologowie, twierdząc, że Pismo św. wystarczy do udowodnienia prawd wiary, a nie wystarczy do udowodnienia prawd odnośnie „obyczajów” tzn. „mores”. Myśl Konstytucji odnośnie tych zagadnień można, zdaniem naszym, lepiej poznać z nr 8.

4. Końcowe słowa nr 7 zawierają dalszą cechę charakterystyczną Tradycji w stosunku do Pisma św. Przepowiadanie ustne ma zapewnioną żywotną ciągłość, czego nie posiada Pismo św., które raz napisane stwierdza bardzo dobitnie Tradycję Apostołską z I wieku i jest przekazane, wolno się nam tak wyrazić, urzędowi nauczycielskiemu Kościoła: *Aby zaś Ewangelia była zawsze w swej całości i żywotności w Kościele zachowywana, zostawili Apostołowie bisku-*

⁵ *De canonicis Scripturis*, Denz 873 (1501).

⁶ Konstytucja dogmatyczna o wierze katolickiej *Dei Filius*, rozdz. II, Denz 1787 (3006).

pów, jako następców swoich, przekazując im swoje nauczycielskie stanowisko (nr 7). To zaś nauczanie dokonywane przez biskupów ma wiernie przekazywać naukę Apostołów, czyli Tradycję Apostolską spisana i niespisana. Stwierdza Konstytucja natomiast, że w stosunku do Pisma św. Tradycja ustna ma cechy żywotności, trzeba to wyrażenie w świetle kontekstu tak rozumieć, że Urząd Nauczycielski Kościoła na mocy charyzmatu przekazanego przez Apostołów, a więc specjalnej asystencji Ducha Świętego, okazuje Boga i wyjaśnia autentycznie nasz stosunek do Niego w zależności od warunków życiowych i jakkolwiek działa w warunkach ciągle zmieniających się, przekazuje tylko to, co otrzymał od Apostołów, czyli utożsamia się z Tradycją Apostolską. Pismo św. natomiast raz napisane, trwa niezmiennie, napisane w warunkach współczesnych pisarzowi świętemu, te warunki odzwierciedla i do nich nawiązuje, stąd w wielu wypadkach potrzebuje tłumaczenia.

Następny nr 8 stwierdza, że nauczanie apostolskie, czyli Tradycja miało być w ciągłym następstwie zachowane aż do czasów ostatecznych: *A co przez Apostołów zostało przekazane, obejmuje wszystko, co przyczynia się do prowadzenia świętego życia przez lud Boży i pomnożenia w nim wiary. I tak Kościół w swej nauce, w swym życiu i kulcie uwiecznia i przekazuje wszystkim pokoleniom to wszystko, czym on jest i to wszystko, w co wierzy* (nr 8). Ostatnie słowa, zdaniem naszym, są chyba najlepszym wyjaśnieniem, jak należy rozumieć wyrażenie nr 7: *Źródło wszelkiej prawdy zbawiennej i normy moralnej. To Źródło wszelkiej prawdy, to dziedzina wiary. Zaś Źródło normy moralnej — obejmuje to wszystko, co przyczynia się do prowadzenia świętego życia przez lud Boży. W następnych słowach Konstytucja stwierdza, że Tradycja rozwija się nie przez dodawanie nowych praw, bo to już jest niemożliwe, ale przez głębsze zrozumienie, lepsze uświadomienie sobie tych prawd, które Kościół w swej nauce, w swym życiu i kulcie uwiecznia i przekazuje wszystkim pokoleniom to wszystko, czym on jest i to wszystko, w co wierzy. Dlatego żadna prawda podawana przez Tradycję, nie mieści się całkowicie w jednym dokumencie, lecz w wielu, stwierdza się ją jako obecną w wypowiedziach Ojców, w liturgii, w praktykach Kościoła, w dociekaniach teologicznych i tą drogą obserwuje się życiowy postęp prawdy, przez co dochodzi do pełni dojrzałości, o ile jest to możliwe. To lepsze zrozumienie przekazywanej prawdy przez Tradycję, żywe i nieustanne, przepięknie nazywa Konstytucja rozmową Boga z oblubienicą Syna swego: *Tak więc Bóg, który niegdyś przemówił, rozmawia bez przerwy z oblubienicą swego Syna ukochanego, a Duch Święty, przez którego żywy głos Ewangelii rozbrzmiewa w Kościele, a przez Kościół w świecie, wprowadza wiernych we wszelaką prawdę, oraz sprawia że słowo Chrystusowe obficie w nich mieszka* (por. Kol 3,16). A zatem w Kościele Bożym żywa tradycja ustna, której wiernym*

stróżem jest Urząd Nauczycielski, przedłuża Tradycję Apostolską, jest to dalsze stałe objawianie się Boga ludziom. Żywa, ustna Tradycja, mając za zasadę przekazywać prawdę, tycząca się wiary i życia świętego, jakie ma prowadzić Duch Boży, musi siłą rzeczy stale mieć kontakt z Pismem św., ono bowiem zawiera też Tradycję Apostolską, uwiecznioną na piśmie pod natchnieniem. I tutaj Konstytucja wyowiada ważne słowa: *Dzięki tej samej Tradycji Kościół rozpoznaje cały Kanon Ksiąg Świętych, a i samo Pismo św. w jej obrębie jest głębiej rozumiane i nieustannie w czyn wprowadzane.* Warto na tym miejscu przytoczyć słowa Kard. Florit'a zamieszczone w „*Relationes*”: *Przez to ostatnie twierdzenie podkreśla się szczególne znaczenie Tradycji, które na tym polega, że przynajmniej w jednym Tradycja przewyższa Pismo św., co do zasięgu prawd posiadanych, mianowicie przez wydanie świadectwa o całkowitym Kanonie i inspiracji. W ten sposób doszliśmy do granicy, poza którą wydawało się (Komisji), że nie należy wychodzić. Wielu Ojców chciało, by prócz tej prawdy o Kanonie i inspiracji, mającej swe źródło w Tradycji, jeszcze inne prawdy wskazać, ale komisja naukowa stwierdziła, że co do innych prawd nie ma przekonywujących racji. O żadnej prawdzie dotychczas Urząd Nauczycielski nie orzekł, że nie ma dla niej żadnego fundamentu w Piśmie św., lub że tylko w Tradycji się mieści. Każdemu zostawia się swobodę szukać fundamentów w Piśmie św. lub Tradycji dla prawdy objawionej⁷.* A zatem na pytanie, czy tradycja posiada więcej prawd niż Pismo św., trzeba odpowiedzieć twierdząco. Na pytanie, czy Pismo św. wystarczy do udowodnienia wszystkich prawd wiary, trzeba powiedzieć przecząco. O Kanonie bowiem Ksiąg Świętych, czyli o tym, które Księgi są inspirowane, które nie, może nas pouczyć tylko Tradycja. Z tego twierdzenia nie wynika, że tylko pod tym względem Tradycja przewyższa Pismo św., to jedno stwierdziła Konstytucja, a reszta pozostawiona jest dyskusjom teologów, niemniej jest to stwierdzenie ogromnej wagi.

Przedmiot ten mamy jeszcze raz dobitnie podkreślony w nr 9: *Tradycja święta zatem i Pismo św. ściśle się ze sobą łączą i komunikują. Obydwoje bowiem wypływając z tego samego źródła Bożego, zrastają się jakoś w jedno i zdążają do tego samego celu. Albowiem Pismo św. jest mową Bożą, utrwaloną pod natchnieniem Ducha Świętego na piśmie, a święta Tradycja, słowo Boże, przez Chrystusa i Ducha Świętego powierzone Apostołom, przekazuje w całości ich następcom, by oświeceni Duchem prawdy, wiecznie je w swym nauczaniu zachowywali, wyjaśniali i rozpowszechniali. Stąd to Kościół osiąga pewność swoją co do wszystkich spraw objawionych (tekst łac. de omnibus revelatis) nie przez samo Pismo św. Dwie rzeczy, zdaniem*

⁷ *Sacrosanctum Oecumenicum Concilium Vaticanum Secundum, Relationes super schema Constitutionis de Divina Revelatione, Typis Polyglottis Vaticanae 1964.*

naszym, rozstrzyga tekst Konstytucji, jakkolwiek nie ma ona zamiaru rozstrzygać i wdawać się w spory teologiczne. Wyrażenie *de omnibus revelatis* tzn. o tym wszystkim co zostało objawione, należy rozumieć o prawdach wiary, zatem stwierdza Konstytucja, że w rzeczach objawionych Kościoł osiąga pewność nie przez samo Pismo św. To wyrażenie Konstytucji jest przeciwne zdaniu tych teologów, którzy twierdzili, że Pismo św. samo wystarczy do udowodnienia prawd wiary, a nie wystarczy do udowodnienia rzeczy dotyczących się obyczajów (*mores*). Jeżeli te *mores* nie są przedmiotem objawienia, które nie mają nic wspólnego z prawdami przekazywanymi Apostołom przez Pana Jezusa, to będą one pochodzenia ludzkiego i przez Kościoł mogą być zmieniane i różnacie praktykowane. Do takich praktyk trzeba chyba zaliczyć zwyczaj klękania czy stania przy modlitwie, czas święcenia Zmartwychwstania Pańskiego itp. Konstytucja mówi o Tradycji jako o źródle Objawienia i stwierdza, że w tym, co jest objawione, by Kościół mógł osiągnąć pewność, samo Pismo św. nie wystarczy, dlatego *...obydwoje należy z równym uczuciem czci i poważania przyjmować i mieć w poszanowaniu*. Mimo jak najdalej idącej delikatności w stosunku do braci odłączonych, a przede wszystkim trzeba tu mieć na pamięci protestantów, Konstytucja jasno stwierdza, że nie da się pogodzić z wiarą katolicką przekonanie, iż Tradycja Apostolska niespisana jest niższego rzędu. Między Tradycją Apostolską przekazaną nam przez Urząd Nauczycielski Kościoła a Pismem św. jest tożsamość godności. Następnie Konstytucja stwierdza, że słowo Boże to nie tylko to, co jest pisane pod natchnieniem. *Święta Tradycja i Pismo św. stanowią jeden święty depozyt słowa Bożego, powierzony Kościołowi*. I w takim rozumieniu należy brać wyrażenie zaraz niżej podane: *Urząd ten nauczycielski nie jest ponad słowem Bożym, lecz jemu służy nauczając tylko tego, co zostało przekazane*. Depozyt słowa Bożego jest jeden. Błędne byłoby mniemanie takie, gdyby ktoś twierdził, że słowem Bożym jest Pismo św., a Tradycja to słowo tylko przekazuje⁸.

Należy zatem odróżnić Tradycję Apostolską, która jest słowem Bożym i Urząd Nauczycielski Kościoła, który to słowo Boże przekazuje następnym pokoleniom, wyjaśnia i rozpowszechnia.

5. Należy też mocno podkreślić słowa Konstytucji nr 10: *Zadanie zaś autentycznej interpretacji słowa Bożego spisane czy przekazane przez Tradycję, powierzone zostało samemu tylko żywemu Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, który autorytatywnie działa w imieniu Jezusa Chrystusa. Urząd ten Nauczycielski nie jest ponad słowem Bożym, lecz jemu służy, nauczając tylko tego, co zostało przekazane. Z rozkazu Bożego i przy pomocy Duch Świętego słucha on pobożnie (łac. „pie” tzn. z należnym uszanowaniem) słowa Bożego, święcie go strzeże i wiernie wyjaśnia. I wszystko, co podaje do wierzenia jako*

⁸ O. A. Jańkowski OSB, art. cyt. s. 531 jest innego zdania.

objawione przez Boga, czerpie z tego jednego depozytu wiary. Słowa powyższe stwierdzają najpierw, mimo całego ruchu ekumenicznego, że autorytatywna interpretacja słowa Bożego spisane pod natchnieniem czy niespisane, a podane przez Tradycję, należy do Urzędu Nauczycielskiego, nie ma zatem miejsca na interpretację poszczególnych wiernych, która by miała cechę autentyczności. A zatem indywidualizm akatolicki wg którego każdy może interpretować Pismo św. jak go Duch Święty oświeci, jakkolwiek w delikatnych słowach, został odrzucony całkowicie. Trzeba również stwierdzić, że słowa Konstytucji jasno określają, iż Urząd Nauczycielski Kościoła, interpretując słowo Boże Tradycji i Pisma św. niczego nie dodaje, ani też nie zmienia, nie może bowiem być ponad słowem Bożym, ale naucza tylko tego, co zostało przekazane, innymi słowy Tradycja przekazywana przez Urząd Nauczycielski Kościoła jest autentyczną interpretacją słowa Bożego. Takie ustalenie sprawy mogłoby się komuś wydawać błędnym kołem. Jednak tak nie jest. Weźmy np. Łk 22,19: *To czyńcie na moją pamiątkę*. Słowa te same przez się nie mówią o ustanowieniu kapłaństwa sakramentalnego w Kościele, ani też eucharystycznej Ofiary. Najlepszym dowodem może być właśnie protestantyzm, który tych dwóch podstawowych sakramentów nie uznaje. Urząd Nauczycielski natomiast opierając się na tym, co otrzymał od Apostołów, twierdzi, że w tych słowach mamy ustanowioną Ofiarę Eucharystyczną i sakrament kapłaństwa. Dlatego każdy przyjąć musi, że w tym wypadku samo Pismo św. nie wystarczy do udowodnienia tak ważnych prawd wiary św. Podobnie ma się rzecz z dogmatem o siedmiu sakramentach w Kościele Bożym, podobnie ze sakramentem bierzmowania, małżeństwa itp. W świetle nauki podawanej przez słowa Konstytucji, nie można powiedzieć, że interpretacja dana przez Tradycję, jest elementem drugorzędym. Takie wyrażenie nazwalibyśmy co najmniej przestarzałym, nie biorącym pod uwagę sformułowań soborowej Konstytucji. Wg niej jedno objawienie Boże, to samo słowo Boże dochodzi do nas przez Pismo św. i Tradycję (nr 10). Konstytucja tak się wyraża: *I wszystko, co Urząd Nauczycielski podaje do wierzenia, jako objawione przez Boga, czerpie z tego jednego depozytu wiary, tzn. Tradycji i Pisma św.* Dlatego trzeba powiedzieć, że prawda ta jaśniej jest podana przez Tradycję ustną niż przez Tradycję pisaną pod natchnieniem. Aby zatem poznać, jakie jest Objawienie, albowiem ono jest jedno, nie wystarczy odwołać się do Pisma św., które zawiera Tradycję spisaną pod natchnieniem, gdzie prawda jest niejasno powiedziana, ale trzeba uciec się do Tradycji, gdzie jest ona przekazana jasno. Tradycja nie jest czymś dodatkowym do Pisma św., to jest samoistna droga, przez którą dochodzimy do poznania jednego Objawienia. Niemniej Tradycja będąc samoistną drogą do poznania Objawienia Bożego i formułując tę prawdę jasno, tym samym podaje zasadę: Pismo św. bez Tradycji obejść się nie może.

III. WNIOSKI KOŃCOWE

Spróbujmy na zakończenie ująć zasadnicze sformułowania, jakie daje nam Konstytucja o Objawieniu, odnośnie zagadnienia które jest przedmiotem naszych rozważań.

1. Tradycja jest to słowo Boże, jakie Apostołowie przekazali Kościołowi przez przepowiadanie ustne, które dokonywało się pod szczególną opieką „Ducha prawdy”. Pismo św. jest tym samym słowem Bożym, przekazanym przez niektórych Apostołów i uczniów apostołskich na piśmie pod natchnieniem. Jedno jest zatem źródło poznania prawdy nadprzyrodzonej, mianowicie Objawienie Boże, które dochodzi do nas przez podwójne przepowiadanie, spisane pod natchnieniem i niespisane, a tylko przekazane ustnie. Dlatego Kościół *wszystko co podaje do wierzenia jako objawione, czerpie z tego jednego depozytu wiary*, mianowicie z Tradycji i z Pisma św. Konstytucja podkreśla mocno równorzędność jakości Tradycji i Pisma św.

2. Tradycję należy uważać za coś żywego, ponieważ ona widnieje w całym życiu Kościoła, i z nim się utożsamia, przez nią trwa to, co dotyczy ustanowienia Kościoła, Jego życia, wiary i kultu, dlatego jako coś naturalnego może wzrastać, ale oczywiście w coraz to jaśniejszym poznaniu prawdy objawionej. Tego nie posiada Pismo św. Raz napisane trwa.

3. Jakościowe prawdy objawione podane przez Tradycję i Pismo św. są jednakowe, ale ilościowo Tradycja posiada ich więcej, ponieważ o Kanonie Pisma św. wiemy tylko z Tradycji.

4. Autentycznym interpretatorem słowa Bożego, przekazanego przez Tradycję i Pismo św. jest Urząd Nauczycielski, który uczy *tylko tego, co zostało przekazane* (nr 10).

5. Konstytucja Soboru Watykańskiego II unika samej formuły Soboru Trydenckiego: *prawd wiary i obyczajów*, precyzuje pojęcie w ten sposób: Tradycja i Pismo św. przekazują Objawienie Boże, które do nas dochodzi tą podwójną drogą, a *co przez Apostołów zostało przekazane, obejmuje wszystko to, co się przyczynia do prowadzenia świętego życia przez lud Boży i pomnożenia w nim wiary* (nr 8). A zatem Tradycja przekazuje prawdy pochodzące z Objawienia jako słowo Boże, a nie z ustanowienia ludzkiego.

7. Zdaniem naszym, nie da się pogodzić nr 10 Konstytucji ze zdaniem tych teologów, którzy twierdzą, że Pismo św. wystarczy do udowodnienia prawd wiary.